

OD REDAKCJI

Odeszło już w przeszłość kolejne lato, które było dla nas czasem wakacyjnego wypoczynku, obfitych plonów, barwnych kwiatów, letniej aktywności tak różnej od tej z pozostałych pór roku, a także czasem zadumy nad dramaturgią naszej bolesnej historii. Sprzyjały tej zadumie rocznice celebrowane uroczystością w całym kraju.

W rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, jako ostatniego aktu zbrojnego „Akcji Burza”, oddawaliśmy hołd powstańcom za ich patriotyzm, waleczność i przelewaną krew. Jednak w miarę upływu czasu dochodzą do głosu opinie, że Powstanie zakończyło się katastrofą, bowiem zginęło około 200 tysięcy ludności cywilnej, 14-16 tysięcy powstańców, a miasto stołeczne Warszawa zostało obrócone w morze gruzów. Na barykadach Powstania ginęła wartościowa, patriotyczna młodzież, która mogłaby stać się kierowniczą siłą dzisiejszych elit. Zaś w gruzach i ogniu pożarów przepadły bezpowrotnie liczne zbiory bezcennych dokumentów, książek, dzieł sztuki itp.

Na stronie 35 zamieszczamy wspomnienia Janusza Pachniewicza o jego udziale w Powstaniu, o rozstrzeliwaniu powstańców wśród których zginął jego ojciec. Warto dodać, że na warszawskich barykadach walczyli również przedstawiciele rodzin osadniczych: Szymańskich, Harasimowiczów i inni.

W lipcu 1943 roku rozgrywały się na Wołyniu największe tragedie ludności polskiej, mordowanej z wielkim okrucieństwem przez bandy OUN-UPA. Jednakże Ogólnopolski Komitet Obchodów 65. Rocznicy Ludobójstwa na Ludności Polskiej II RP do tej pory nie może uzyskać skutecznego poparcia polskich władz. Nie uzyskano zgody na lokalizację wykonanego już pomnika ofiar ludobójstwa. Niestety, interesy globalne naszych sojuszników są sprzeczne i ważniejsze chyba aniżeli starania Komitetu.

Na stronie 117 zamieszczamy artykuł Mieczysława Laskowskiego o rzeziach Polaków na wołyńskim Zasluczu.

Nasze Stowarzyszenie wydało książkowy zbiór wierszy syna osadnika – Zygmunta Jana Rumla. Autor zginął tragicznie rozerwany końmi 11 lipca 1943, jako polski parlamentarzysta skierowany do sztabu OUN-UPA, celem

nakłonienia Ukraińców do powstrzymania masowych rzezi ludności polskiej.

Wielkie zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej, podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, stało się przyczynkiem do ustanowieniu 15. sierpnia dniem Święta Wojska Polskiego, jako święta chwały oręża polskiego. Razem z całą Polską uroczyście celebrowaliśmy to Święto, bowiem nasi przodkowie, a późniejsi osadnicy wojskowi, uczestniczyli w wojnie z bolszewikami. Dwadzieścia lat później Sowieci wzięli odwet, za dotkliwą klęskę w 1920 roku, wywożąc rodziny osadników na Sybir w dniu 10 lutego 1940 roku.

Wreszcie dzień 1 września, rocznica napaści hitlerowskich Niemiec, która pogrzyła Polskę na wiele lat w odmetach wojny. Jednak naród nie padł na kolana, walczył o wolny kraj do zakończenia wojny, a nawet dłużej. W tym dniu spotkaliśmy się przy Grobie Nieznanego Żołnierza oddając cześć Polakom, którzy walczyli we wrześniu 1939 roku, pod Tobrukiem, Narvikiem, Monte Cassino, Falaise, Lenino i w dziesiątkach innych miejsc usięwionych ich krwią.

Od wielu lat drukujemy w *KRESOWYCH STANICACH* „Kalendarium polskich zmagañ z Rosją Sowiecką w latach 1939–1989” oraz inne artykuły okolicznościowe cenionego historyka Antoniego Lenkiewicza, które wzbogacają wiedzę historyczną Czytelników. W bieżącym numerze kwartalnika na str.103 zamieszczamy „Kalendarium...”.

Aby zmienić nastroje Czytelników na bardziej pogodne, przywołujące wspomnienia o charakterze wakacyjnym, proponujemy przeczytanie artykułu Edwarda Kinasa o polskich związkach z morzem, który znajdziemy na str. 139.

Pragniemy również zapowiedzieć, że w następnym numerze zamierzamy zamieścić artykuł Waclawa L. Kowalskiego, obrazujący historię, działalność oraz zasługi Ligi Morskiej i Rzecznej w wychowywaniu młodych entuzjastów żeglugi i umacnianiu związków Polski z morzem.

W bieżącym numerze kontynuujemy drukowanie artykułów, których publikowanie rozpoczęte zostało w poprzednich numerach „Kresowych Stanic”. Życzymy przyjemnej lektury.

Redakcja